

**WSZYSTKO,
CO TRZEBA WIEDZIEĆ!**

- czy istnieje jedna Racja czy wiele racji?
- jakie są współczesne zagrożenia dla myślenia etycznego?
- czy normy etyczne da się racjonalnie uzasadnić?

**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

Simon Blackburn

ETYKA

Tłumaczenie Joanna Miksa

Redakcja naukowa Anna Alichniewicz



ORIGINAL ENGLISH
LANGUAGE EDITION BY
OXFORD
UNIVERSITY PRESS

**> KRÓTKIE
WPROWADZENIE**

ETYKA

> KRÓTKIE
WPROWADZENIE



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Simon Blackburn

ETYKA

Tłumaczenie Joanna Miksa

Redakcja naukowa Anna Alichniewicz



ORIGINAL ENGLISH
LANGUAGE EDITION BY
OXFORD
UNIVERSITY PRESS

> **KRÓTKIE
WPROWADZENIE**

Łódź 2026

Tytuł oryginału: *Ethics: A Very Short Introduction, Second Edition*

Rada Naukowa serii *Krótkie Wprowadzenie*

*Jerzy Gajdka, Ewa Gajewska, Krystyna Kujawińska Courtney
Aneta Pawłowska, Piotr Piotrowski, Maciej Potz, Piotr Stalmaszczyk
Wojciech Woźniak*

Redaktorzy inicjujący serii *Krótkie Wprowadzenie*

Urszula Dzieciatkowska, Agnieszka Kałowska-Majchrowicz

Tłumaczenie

Joanna Miksa

Recenzja tłumaczenia i redakcja naukowa

Anna Alichniewicz

Redakcja

Anna Minkina

Korekta techniczna

Wojciech Grzegorzcyk

Skład i łamanie

AGENT PR

Projekt okładki

Monika Rawska

Ethics: A Very Short Introduction, Second Edition was originally published in English in 2021. This translation is published by arrangement with Oxford University Press. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego is responsible for this translation from the original work and Oxford University Press shall have no liability for any errors, omissions or inaccuracies or ambiguities in such translation or for any losses caused by reliance thereon.

© Simon Blackburn 2021

The moral rights of the author have been asserted

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2026

© Copyright for Polish translation by Joanna Miksa, Łódź 2026

<https://doi.org/10.18778/8445-021-5>

Publikacja sfinansowana ze środków Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11742.25.0.M

Ark. wyd. 6,3; ark. druk. 8,5

ISBN 978-83-8445-020-8

e-ISBN 978-83-8445-021-5

Paperback ISBN Oxford University Press ISBN 978-0-19-886810-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Spis treści

Przedmowa do drugiego wydania	7
Wstęp	9
I. Siedem zagrożeń dla myślenia o etyce	15
II. Podstawy etyki	55
III. Wybrane pojęcia etyczne	87
Bibliografia	125
Dalsze lektury	129
Indeks	133

Przedmowa do drugiego wydania

W *Przedmowie* do pierwszego wydania tej książki napisałem, że motywacją do jej stworzenia stanowiła obawa, że w większości wstępów do etyki nie udaje się dotrzeć do tego, co ludzi w etyce niepokoi. Sądziłem, że tym, co ich naprawdę martwi, jest obawa, że myśl etyczna i roszczenia etyki to pewnego rodzaju oszustwo. Z tego powodu nadałem tej książce formę odpowiedzi na niektóre z tego rodzaju obaw.

Pierwsze wydanie zostało opublikowane w 2001 roku. Od tamtego momentu czasy się zmieniły. Świat, w którym żyjemy, daje mniej powodów do optymizmu. Mamy większą świadomość katastrof, jakie dotyczą świata moralności i polityki. Praktycznie wszędzie uprawianiu polityki towarzyszy więcej gniewu, jednocześnie mniej zważa się na prawdę i rozum. W roku 2001 mógłbym napisać, że klimat etyczny pozostaje w dużej mierze dla ludzi niewidoczny, ale dziś tak już nie jest. W niektórych obszarach, takich jak akceptacja dla osób homoseksualnych i transpłciowych (oraz kłamliwych polityków), nastąpił widoczny wzrost tolerancji, ale gdzie indziej jej poziom się obniżył. Wolność słowa często bywa zagrożona, a jednocześnie można odnieść wrażenie, że ludzie na całym świecie są szczęśliwi, mogąc skorzystać z relatywnej bezkarności, jaką daje internet, by móc prawić innym morały, oskarżać ich i zawstydząć. Co prawda więcej zachowań uchodzi za nieakceptowalne, często słusznie, ale jednocześnie panuje powszechna obawa, że rządziej podejmujemy współpracę, spadł poziom zaufania i wiarygodności.

Jest to zatem dobry moment, żeby wrócić do pytań o etykę i zastanowić się, jak myśleć o niej i jej miejscu w naszym życiu.

Pierwsze wydanie powstało, kiedy byłem aktywnym nauczycielem i dziękowałem wspaniałej instytucji, jaką jest Research School of Social Sciences na Australijskim Uniwersytecie Narodowym za udzielenie mi urlopu naukowego na okres pisania tej książki. Dziś, kiedy nie jestem już nauczycielem na pełen etat, jestem winny podziękowania Trinity College w Cambridge za hojne wsparcie, jakie zapewnia starszym pracownikom naukowym. Ponadto, tak jak za pierwszym razem, chcę podziękować żonie za oddanie do mojej dyspozycji jej umiejętności edytorskich, za wyrozumiałość oraz jej niezawodną cierpliwość i pogodę ducha.

Wstęp

Środowisko etyczne to istniejący w naszym otoczeniu klimat etyczny, czyli zespół przekonań na temat tego, jak żyć. Określa, co uznajemy za akceptowalne, a co nie, co uważamy za godne podziwu, a co za godne pogardy, nasze rozumienie tego, kiedy sprawy toczą się pomyślnie, a kiedy źle. Określa nasze rozumienie tego, co nam się należy, a co jesteśmy winni innym, kiedy wchodzimy z nimi w relacje. Kształtuje nasze reakcje emocjonalne dzięki temu, że określa, co jest powodem do dumy lub wdzięczności, co można wybaczyć, a co nie. Daje nam standardy – standardy zachowania. Według niektórych filozofów, spośród których najsłynniejszy jest chyba G.W.F. Hegel (1770–1831), środowisko etyczne kształtuje naszą tożsamość¹. Nasza świadomość samych siebie jest w dużej mierze, albo nawet zasadniczo, świadomością tego, za kogo uważają nas inni ludzie. Potrzebujemy opowieści o tym, ile jesteśmy warci w swoich oczach, w oczach świata.

¹ Wspomniana zależność jest przedstawiona przez G.W.F. Hegla w *Fenomenologii ducha* za pomocą tak zwanej dialektyki „pana i niewolnika” w sekcji B, w części A [zob. G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, t. 1, tłum. A. Landman, Warszawa 1963, s. 221–228]. Najważniejsze twierdzenie jest takie, że jeśli ktoś nie potrafi rozpoznać wartości innych osób, to fakt, że to inne osoby rozpoznają wartość tej osoby będzie dla niej bez znaczenia. To samo w sposób bardziej elegancki stwierdza Groucho Marx, gdy mówi: „Nie chciałbym należeć do żadnego klubu, który chciałby mnie przyjąć”. Bardziej poważne omówienie problemu zawiera praca Charlesa Taylora *Sources of the Self* [wydanie polskie: Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, Warszawa 2001].

Skłonność, by uznawać własne przekonania za coś oczywistego, jest tak wielka, że możemy nie być nawet tego świadomi. To tak, jakby były one soczewkami, przez które patrzymy na świat społeczny, nie dostrzegając samych soczewek. Nasze przekonania etyczne wyrażają się w skłonności do akceptowania lub odrzucania pewnych sposobów myślenia i czucia, choć możemy tego nie dostrzegać i nie potrafić ująć tego w słowa. Skłonności te tworzą otaczający nas klimat etyczny oraz rządzą światem społecznym i politycznym.

Klimat *etyczny* to coś zupełnie innego niż klimat *moralizatorski*. Klimat etyczny może odznaczać się niechęcią do moralizowania, które może być nie na miejscu czy też okazać się nieaktowne. Chodzi o sposób myślenia, który sam w sobie będzie stanowić dyspozycję mającą wpływ na to, jak żyjemy. Tak na przykład jedną ze szczególnych cech obecnego klimatu etycznego jest to, że większą wagę przywiązujemy do kwestii naszych praw niż do naszego „dobra”. W wielu tradycjach etycznych na całym świecie podstawowym przedmiotem zainteresowania był kiedyś stan czyjejś duszy, który rozumiano jako stan pobożności, sprawiedliwości albo harmonii właściwych danej osobie. Stan ten może obejmować także rezygnację i wyrzeczenia, obojętność, posłuszeństwo lub wiedzę, a w szczególności samowiedzę. Dla Platona nie ma sprawiedliwego ustroju politycznego bez sprawiedliwych obywateli, a z kolei wewnętrzna harmonia lub „sprawiedliwość” obywateli wymaga istnienia sprawiedliwego ustroju politycznego – ta wzajemna zależność nie ma bynajmniej postaci błędnego koła. Kurczęta i jajka ewoluowały razem. (Powinniśmy dodać, że mogą też razem „wyginać”, tak jak może się to stać ze sprawiedliwością i uczciwością obywateli oraz sprawiedliwością i uczciwością w państwie).

W dzisiejszych czasach jesteśmy skłonni nie przykładać zbyt wielkiej wagi do stanu naszych dusz: Wykazujemy tendencję, by uważać, że współczesne demokracje konstytucyjne mają się dobrze niezależnie od wad osób, które w nich żyją. Mówieniu o dobru towarzyszy pewna nerwowość – takie podejście wydaje się moralizatorskie, niedemokratyczne, może też być uważane za

przejaw elitaryzmu. W podobny sposób stajemy się nerwowi, gdy mowa o obowiązku. Wiktoriański ideał życia w służbie obowiązkowi lub powołania jest dla nas w gruncie rzeczy stracony. Większa porcja moralnej energii jest użytkowana na chronienie naszych wzajemnych roszczeń, w czym zawiera się przekonanie, że ochrona stanu naszych dusz stanowi kwestię w pełni prywatną, tylko naszą sprawę. Mamy prawo, myślimy sobie, być tacy, jacy jesteśmy. Upominamy się o prawo do posiadania własnej opinii, niezależnie od tego, jak głupi lub niedbali byliśmy w momencie jej formułowania. W tej książce przyjrzymy się niektórym skutkom takiego klimatu etycznego.

Istoty ludzkie są zwierzętami etycznymi. Nie chodzi mi tu o to, że nasze zachowanie jest szczególnie dobre z natury, ani o to, że nieustannie mówimy sobie nawzajem, co należy robić. Oceniamy jednak i wartościujemy, porównujemy i podziwiamy, wysuwamy roszczenia i podajemy uzasadnienia. Nie jest też tak, że „wolimy” to lub tamto w izolacji od innych ludzi. Wolelibyśmy, żeby dzielano nasze preferencje – jeśli są dla nas ważne, zmieniamy je w roszczenia wobec innych osób. W odpowiedzi na różne wydarzenia ulegają zmianie nasze poczucie odpowiedzialności, nasze poczucie winy i wstydu oraz nasze poczucie wartości własnej i wartości innych osób. Mamy nadzieję, że będziemy mieli takie życie, iż opowieść o nim będzie wzbudzać podziw dla nas, chcemy, żeby nasze słabości pozostały w ukryciu lub żebyśmy mogli się ich wyprzeć. Zarówno w dramacie, jak i w beletrystyce oraz poezji wypracowywane są koncepcje dotyczące standardów zachowania i ich skutków. Widać to wyraźnie w wielkich dziełach sztuki. Ale równie niezawodnie uwidacznia się to w godnej pożałowania wszechobecności plotek oraz w popularności programów, do których ludzie przychodzą się zwierzać, jak też w popularności seriali obyczajowych.

Refleksja na temat klimatu etycznego nie zachodzi w prywatnym rezerwacie zamieszkanym przez kilku uniwersyteckich teoretyków. Satyrycy i karykaturzyści podobnie jak artyści i powieściopisarze komentują i poddają krytyce dominujący klimat etyczny w sposób równie skuteczny, co osoby znane nam jako

filozofowie. Wpływ, jaki wywarli angażujący się w różne kampanie pisarze, tacy jak Harriet Beecher Stowe, Dickens, Zola lub Sołżenicyn, może być dużo większy od wpływu wywartego przez teoretyków akademickich. Jest możliwe, że jeden fotograf bardziej przyczynił się do zakończenia wojny w Wietnamie niż wszystkie teksty filozofów moralności z tamtego okresu razem wzięte².

Filozofia nie jest z pewnością osamotniona w swoim zaangażowaniu w sprawę klimatu etycznego. Refleksja, jakiej dokonuje się w jej ramach, zawiera jednak w sobie szczególną ambicję. Tą ambicją jest zrozumienie pochodzenia motywacji, racji i uczuć, które nami kierują. Jest nią zrozumienie układu reguł lub „norm”, na których wspiera się nasze życie. Tą ambicją jest często odnalezienie systemu w pozornej płątaniu zasad i celów, które szanujemy, albo mówimy, że szanujemy, choć niektórzy filozofowie podchodzą do sprawy inaczej i nakłaniają nas do tego, by nie tylko pogodzić się z istnieniem tej płątany, ale by wręcz ją celebrować. Tak czy inaczej, filozofia zawiera w sobie nadzieję na większą samowiedzę. Oczywiście choć filozofowie dokonują refleksji nad klimatem etycznym, sami nie mogą przed nim uciec. Jakakolwiek opowieść na temat ludzkiej natury we współczesnym klimacie etycznym wynika i z ludzkiej natury, i ze współczesnego klimatu. Takie opowieści mogą jednak być lepsze lub gorsze.

Samo podziwianie przedsięwzięcia, jakim jest filozofia, aspirowanie do niego lub nawet tolerowanie go jest już postawą moralną. Postawa taka może w różnym czasie nasilać się lub słabnąć w zależności od tego, jak bardzo podoba albo nie podoba nam się to, co widzimy w lustrze. Odrzucanie tego przedsięwzięcia jest czymś naturalnym, zwłaszcza kiedy sprawy idą dobrze. Nikt przecież nie lubi, by mówić mu, co ma robić i szczególnie kiedy jesteśmy zdeterminowani, żeby zrobić źle, przyjmujemy postawę obronną. Chcemy cieszyć się życiem i robić to z czystym

² Autor prawdopodobnie ma na myśli fotografię Nicka Uta znaną pod tytułem *Napalm Girl*, na której widać biegnącą dziewczynkę poparzoną napalmem. Zdjęcie zostało zrobione 8 czerwca 1972 roku, trzy lata przed zakończeniem wojny w Wietnamie, sfotografowana dziewczynka to Kim Phuc Phan Ti. W 1994 roku została ambasadorem dobrej woli UNESCO [przyp. tłum.].

sumieniem. Ludzie, którzy zakłócają nasz spokój, są dla nas niewygodni, stąd na przyjęciach moralisci i krytycy są nieproszo- nymi gośćmi, przed którymi możemy się bronić na wiele spo- sobów. Podobnie niektóre jednostki mogą na jakiś czas odciąć się od trudnego środowiska fizycznego. Mogą odnieść korzyść, tworząc sobie nowe środowisko. Właściciel fabryki chemicznej może mieszkać po zawietrznej stronie wzgórza, a drwal może wiedzieć, że drzew zabraknie dopiero po jego śmierci. Podob- nie ludzie mogą odizolować się od niewiele wartego środowiska etycznego lub czerpać z niego korzyści. Tak jak chwasty rozkwi- tają kosztem innych roślin, tak dzieje się też z pewnymi ludźmi. Ci spośród nas, którzy nie chcą szukać zwady, mogą być wy- korzystywani przez inne osoby. Osoba zaśmiecająca otoczenie lub wyrzucająca śmieci na dzikich wysypiskach może to robić bezkarnie, bo większość świadków boi się interweniować, choć jednocześnie tak niewielki występki jak zatrąbienie na innego kierowcę może grozić wycieczką do szpitala.

Etyka wzbudza niepokój. Często odczuwamy nieokreśl- ny dyskomfort na myśl o eksploatacji światowych zasobów albo o tym, że nasze wygody są możliwe dzięki fatalnym warunkom pracy w krajach trzeciego świata. Żeby się przed nim bronić, czasami złościmy się, kiedy wspomina się o tych sprawach. By móc zakorzenić się w kulturze i nie być tylko przejściową niego- dziwością, mentalność pozwalająca na wykorzystywanie innych potrzebuje jakiejś uzasadniającej ją opowieści. W ten sposób kli- mat etyczny umożliwi zarówno powoływanie się na „rynek” w celu uzasadnienia *naszych* wysokich cen, jak i mówienie o „ich egoizmie” i „naszych prawach” w celu usprawiedliwienia gnie- wu na *ich* wysokie ceny³. Rasiści i mizogini, tacy jak posiadacze

³ W całej książce będę zaznaczał za pomocą kursywy myśl, za pomocą której odróżnia się osoby należące do jakiejś grupy od osób spoza niej – tak będę zazna- czał różnicę między *nami* i *nimi*. Chciałbym jednak także używać kursywy po to, by podkreślać dystans. W wielu kontekstach samo ujmowanie sprawy za pomocą określeń „my” i „oni” jest problematyczne. Wprowadza się w ten sposób podziały na plemiona albo bańki, sugerując jednocześnie, że każdy taki twór jest monolitem – zatarciu ulegają różnice w obrębie grup. Prawie zawsze powinniśmy odnosić się ze sceptycyzmem wobec każdego takiego stwierdzenia.

niewolników w Ameryce przed wojny secesyjnej, zawsze muszą opowiadać sobie jakąś historię, która stanowi usprawiedliwienie dla stworzonego przez nich systemu. Klimat etyczny będzie podtrzymywał przekonanie, że *my* jesteśmy ucywilizowani, a *oni* nie, lub że *my* zasługujemy na lepszy los bardziej niż *oni*, albo że *my* jesteśmy inteligentni, wrażliwi, racjonalni lub postępowi, lub że nasze wypowiedzi są naukowe i miarodajne, lub że spłynęło na nas błogosławieństwo, albo że tylko nam można powierzyć wolności i prawa, a *im* nie. Etyka, która zesłała na złą drogę, stanowi konieczny etap przygotowawczy dla powstawania fabryk wyzysku oraz obozów koncentracyjnych i marszów śmierci.

Zaczynam zatem swoją książkę od przeglądu różnych reakcji na wtargnięcie etyki w nasze życie. Są to reakcje, które na rozmaite sposoby stanowią zagrożenie dla myślenia etycznego. Następnie w części II przyglądam się problemowi podstaw etyki, to jest zagadnieniu ostatecznego uzasadnienia etyki oraz jego związków z ludzką wiedzą i postępem ludzkości. Na koniec w części III, odwołując się do wybranych treści z poprzednich dwóch części, przyglądam się niektórym problemom, przed którymi stawia nas życie.

Część I

Siedem zagrożeń dla myślenia o etyce

Tematem tej części nie są zagrożenia dla postępowania zgodnego z wymogami etyki wynikające z grzechów i słabości, które każą nam robić złe rzeczy. Dopiero na końcu książki docieram do przygnębiających źródeł niektórych bolączek tego świata. Temat tej części stanowią natomiast idee, które wzbudzają w nas wątpliwości, gdy myślimy o standardach wyboru i zachowania. Idee te zdają się na różne sposoby skłaniać nas do przekonania, że myśl etyczna jest w jakimś sensie niemożliwa. Są one istotne, bo mogą przeniknąć do środowiska moralnego. Kiedy tak się dzieje, mogą zmienić, z reguły na gorsze, nasze oczekiwania wobec nas samych i wobec innych. A gdy do tego dojdzie, na myśl o wielkich słowach, takich jak sprawiedliwość, równość, wolność czy prawa, z dużym prawdopodobieństwem będziemy mieli przed oczami tylko walkę o władzę i starcia mocarstw, będziemy je uważać jedynie za przejaw hipokryzji albo będziemy sądzić, że to tylko nasze własne, niewarte narzucania innym opinie. Sceptycyzm, cynizm i samoświadomość grożą paraliżem. W tej części przyjrzymy się siedmiu ideom zagrażającym myśleniu o etyce.